Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1935 Nowy Sącz Rok VII

Nr. 37

niedziela 8-go września

Ceny ogłoszeń: Cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 60 zł., 1/8 strony 35 1/16 strony 20 zł. Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 30 gr., w tekście 40 gr.: przed tektem 60 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z czterech szpalt. Przy miesięcznem względnie dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409·090. Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

Wszyscy idą do urny wyborczej 8-go września 1935 r.

Obywatel-wyborca idzie głosować

Już niewiele godzin dzieli nas od 8 września br. t. j dnia głosowania do Sejmu.

W dniu tym wyborca — to jest każdy obywatel, który ukończył 24 lata — uda się do komisji wyborczej w tym obwodzie, w którym został wpisany na listę wyborczą. Każdy będzie mógł iść w porze dla siebie najdogodniejszej, gdyż obwodowe komisje wyborcze czynne będą od godziny 9-ej rano do godziny 9-ej wieczór. Radzimy jednak udać się do komisji w godzinach rannych, a nie odkładać głosowania na ostatnią chwilę. Punkualnie o godzinie

dziewiątej wieczorem dostęp do lokalu wyborczego zostanie zamknięty.

Głosować wówczas będą mogli tylko ci, którzy bądź już weszli do lokalu, bądź przed dziewiątą stanęli w kolejce przed lokalem.

Po przybyciu na miejsce wyborca — o ile w lokalu wyborczym będzie dużo osób i wszyscy nie będą mogli się tam zmieścić — stanie w szeregu przed lokalem wyborczym, czekając w spokoju na swoją kolej, lub też, o ile przed wejściem nie będzie kolejki (ogonka), wejdzie odrazu do środka.

W lokalu wyborczym wyborca zbliży się do stołu, za którym siedzieć będzie przewodniczący oraz członkowie obwodowej komisji wyborczej. Wymieni swe imię, nazwisko oraz adres. Po sprawdzeniu, czy istotnie dany obywatel uprawniony jest do głosowania i znajduje się w spisach wyborczych obwodu, przewodniczący spyta o dowód osobisty, by sprawdzić tożsamość wyborcy.

Gdyby jednak tak się zdarzyło, że wyborca nie będzie miał dowodu osobistego przy sobie, wówczas może on powołać się na świadectwo dwóch obecnych osób, znanych komisji.

Dopiero po załatwieniu tych formalności wyborca dostanie od przewodniczącego urzędową kartę do głosowania, oraz kopertę. Ponieważ głosowanie jest tajne, wyborca uda się za zasłonę, i tam z kilku wydrukowanych na karcie wyborczej nazwisk kandydatów na posłów wybierze sobie te dwa, które mu najlepiej trafiają do przekonania. Przy każdem nazwisku kandydata na karcie wyborczej jest kratka. Otóż w kratce przy nazwisku upatrzonego kandydata należy postawić kreskę. To samo przy nazwisku drugiego upatrzonego kandydata. Więcej kresek stawiać nie wolno. O ile wyborca chce głosować na dwóch pierwszych kandydatów, to można oddać kartę bez kresek.

Teraz wyborca włoży kartę do otrzymanej od przewodniczącego koperty, której nie należy zaklejać. Następnie wyborca wyjdzie z za zasłony i wręczy tę kopertę, do której włożył kartę wyborczą, przewodniczącemu komisji obwodowej Przewodniczący wrzuci tę kopertę do urny. Dwaj obecni przytem członkowie komisji zanotują, że dany wyborca oddał swój głos — a on sam świadom, że głos jego zaważy na szali wyboru posłów na Sejm, opuści lekal wyborczy.

U progu nowego roku szkolnego

Praca szkolna rozpoczyna się!

Sale szkolne, puste i głuche przez dwa miesiące wakacji, rozebrzmiały gwarem młodych głosów, beztroskim, wesołym śmiechem. Rozjaśni je słońce młodzieńczego zapału, wypełnią je chłopcy i dziewczęta, powracający po długim wypoczynku do codziennej pracy — nauki.

Rok rocznie tak bywa. Lecz każdy rok przynosi swe własne, nowe troski, stawia nowe zadania, wymaga nowych wysiłków. Życie szkoły jest tak samo złożone, o również głębokim nurcie, jak życie, które płynie poza jej murami.

Rok szkolny, który obecnie rozpoczynamy nie oszczędzi nam trudności, postawi przed nami swe zadania, zażąda wysiłku. Rozpoczynamy nowy rok szkolny w trudnych warunkach gospodarczych. Szkoła na wszystkich poziomach jest zmuszona do jaknajdalej idącego ograniczenia się. Nauczycielstwo, wynagradzane poniżej wszelkiego minimum, pracujące w przepełnionych klasach, przeciążone dodatkową pracą społeczną, musi **wydobyć z siebie wszystkie siły fizyczne i moralne, aby sprostać wymaganiom szkoły.** Olbrzymie zastępy dzieci, zwłaszcza na wsi, systematycznie niedożywiane, bez żadnych warunków pracy w domu, również muszą dać z siebie ciężki wysiłek, aby wypełnić zadania, które stawia przed niemi szkoła. Rodzice, borykający się z całym ogromem trosk, kłopotów i trudności dzisiejszego życia, które doprowadza walkę o byt do wręcz potwornego napięcia, często muszą zdobywać się na bardzo ciężkie ofiary, aby móc kształcić dzieci.

Nie same jednak ciemne barwy posiada oblicze rozpoczynającego się roku szkolnege. Będzie on nowym krokiem naprzód w wielkiem dziele przebudowy ustroju naszego szkolnictwa.

Czego życzyć na progu nowego roku szkolnego nauczycielstwu, rodzicom i młodzieży?

Nauczycielstwu życzymy, aby jego dola, odpowiedzialna praca i pierwszorzędne znaczenie w Państwie zostały należycie zrozumiane przez całe społeczeństwo. Nauczycielstwo otrzymało już dosyć słów uznania. Silne swoją pracą, zjednoczone w ramach własnej organizacji, świadome swojej wielkiej roli w społeczeństwie, nauczycielstwo pragnie zrozumienia i poparcia ze strony ogółu obywateli. Poparcie ze strony **całego społeczeństwa** w ciężkiej walce o **zaspokojenie najżywotniejszych potrzeb szkoły** i zapewnienie jej możności dalszego, wszechstronnego rozwoju — oto czego najbardziej należy życzyć nauczycielowi, bojownikowi niezmordowanemu tej szkoły.

Rodzicom życzymy, aby coraz bliżej zespalali się ze szkołą we wspólnej pracy nad wychowaniem młodzieży. Dom i szkoła nie mogą być dwoma obozami, nieufnie na siebie spoglądającemi. Domu i szkoły nic nie dzieli, chyba krecia robota tych sił, które celowo sieją niezgodę pomiędzy rodzicami a nauczycielstwem, marząc o bezwzględnem podporządkowaniu sobie szkoły i używaniu jej dla własnych celów.

Dom i szkoła są powołane do pracy w imię jednego i tego samego ideału: szczęścia młodego pokolenia, które ma być twórcą nowego życia. Wzajemne zrozumienie się, braterska współpraca — oto czego życzymy rodzicom i nauczycielstwu.

Młodzieży powracającą po wakacjach na ławy szkolne, do dalszej pracy, niech nigdy nie zatraca świadomości, że

praca szkolna jest zawsze w ostatecznym rezultacie pracą nad sobą.

Celem szkoły jest nietylko danie wiadomości, lecz ukształtowanie silnych, szlachetnych charakterów. Młodzież nasza będzie miała do spełniania olbrzymie zadania; wymagają one niespożytej tężyzny moralnej oraz oparcia o wielkie ideały. Młodzieży życzymy u progu nowego roku szkolnego, aby w nowej szkole w Niepodległej Polsce nabrała niezłomnego ducha, oraz czynnej, ofiarnej miłości Ojczyzny, — dwa warunki niezbędne do spełnienia w przyszłości roli budowniczego Jutra.

Zmiany w rozkładzie jazdy autobusów P. K. P.

Od dnia 2 bm. nastąpią w rozkładzie jazdy autobusów P. K. P. zmiany Notujemy linje ważniejsze:

Z KRYNICY DWORCA odjazd 8·10 i 18·00, do N. Sącza przyjazd 9·35 i 19·25, z N. Sącza odjazd 6·01, 12·47 i 17·32, do Szczawnicy przyjazd 7·54, 14·49 19·24, ze Szczawnicy odjazd 5·50 i 15 15, do Nowego Targu przyjazd 7 12 i 16·40, a do Zakopanego 8·17 i 17·42. Z Nowego Targu odjazd 13·00, do Zakopanego przyjazd 13·45.

Z TARNOWA MIASTA wyjazd 9·57 do N. Sącza przyjazd 9·57 do N. Sącza przyjazd 12·23, oraz wyjazd 16 50 i przyjazd 15·31. Z powrotem z N. Sącza do Tarnowa wyjazd o g. 7·00 i 17·25, przyjazd o 9·45 i 19·51. Z Makowa do Zawoi wyjazd 9·50 i 15.30, przyjazd 10 40 i 16·20, z powrotem 12 20 i 18·10, przyjazd do Makowa 13·10 i 19·00.

Z KRAKOWA do N. Sącza odjazdy o 17·00, przyjazd o 20·50, z Nowego Sącza o 6·00, do Krakowa przyjazd o 9·50.

Z ZAKOPANEGO przez Szczawnicę do Krynicy odjazdy o 6·00, w Szczawnicy 8·11, w N. Sączu 9·45, lub z Zakopanego 8 33, Szczawnica 12·39, N. Sącz 14·28. Z N. Sącza 6·30 do Krynicy przyjazd 7 55. Z Zakopanego odjazd 15·00, do N. Targu przyj. 15 52. Z N. Targu 12·50, przyjazd do Szczawnicy 14·20. Ze Szczawnicy 12·35, przyjazd do Nawojowej 14·28. Z Nawojowej 14 00, w Krynicy 15·25. Z Krościenka 15·14 w N. Sączu o 17·08

Czytajcie „Głos Podhala"

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Gigantyczne rozmiary prac przeciwpowodziowych

Skutki zeszłorocznej powodzi zostały już prawie zupełnie usunięte. Znikły pełne grozy widoki zniszczenia. Nie widać z okien wagonów dróg rozmytych siłą nienawistnego żywiołu, porwanych brzegów i zwalonych mostów. 140 tys. hektarów ornego pola, 13 tys. zmytych zagród, 130 mostów, 200 kilometrów zniszczonych dróg — oto cyfry dziś już wyblakłe, lecz jakże wymowne dla obrazu klęski.

Usunęliśmy skutki powodzi, przywróciliśmy krajobrazowi jego dawny charakter, ale nie zapomnieliśmy także o środkach, przeciwdziałających powodzi na przyszłość.

Pod hasłem walki z powodzią opracowany został tegoroczny budżet robót publicznych i pod tym hasłem odbywają się roboty w całym kraju. Z ogólnej sumy 68 miljonów, przeznaczonych w bieżącym roku przez Fundusz Pracy na roboty publiczne —

na roboty wodno-regulacyjne i obwałowania rzek przeznaczono około 20 miljonów.

A także i z dodatkowych 20 miljonów, jakie Fundusz Pracy otrzymał z wpływów Pożyczki Inwestycyjnej — część przeznaczona została na walkę z powodzią.

Roboty te odbywają się na wszystkich prawie dopływach Wisły w województwach południowych i wzdłuż Wisły w miejscach bardziej zagrożonych, rozpoczynając gdzieś w samych jej początkach, a kończąc w województwie pomorskiem pod Świeciem.

Do największych robót należy jednak bezsprzecznie budowa zapory na Sole. Gdzieś w odległej Porąbce, za Bielskiem, 11 kilometrów od maleńkiego miasteczka Kęt, rękami dwu tysięcy robotników powstaje potężna tama, która w żelbetonowe klamry uchwyci wody Soły, zabezpieczając w ten sposób odległy Kraków raz na zawsze od wszelkiej powodzi. Tama jest już prawie gotowa.

Wiosną przyszłego roku nastąpi ewakuacja ludności

i gigantyczne zlewisko-jezioro zapełni całą dolinę Soły.

Dalszym potężnym etapem walki z powodziami jest rozpoczęta w tym roku budowa zapory na Dunajcu pod Rożnowem.

Budowa ta zostanie ukończona w przeciągu najbliższych trzech lat. Zbiornik w Rożnowie rozmiarami swemi siedmiokrotnie przewyższy jeszcze zbiornik w Porąbce i posiadać będzie około 230 miljonów metrów sześciennych pojemności. Powierzchnia lustra tego zbiornika wyniesie 1800 hektarów, dł. 22 kilometry. Dla wykonania olbrzymiej tamy potrzeba będzie zużyć około 10 000 wagonów cementu i 3.000 ton żelaza konstrukcyjnego.

Zbiornik w Rożnowie pozwoli na ujarzmienie

powodziowych wód Dunajca i Popradu —

dwu najgwałtowniejszy rzek w Polsce. Jednocześnie powstanie w Rożnowie nowe potężne i tanie źródło energji elektrycznej, dzięki wykorzystaniu 31-metrowego spadku wody. Wskutek wyrównania i unormowania przepływów wód poprawią się także warunki żeglugi na Wiśle, która w czasie posuchy zasilana będzie nadmiarem wód ze zbiorników karpackich.

Skutki działania obu zapor w Porąbce i Rożnowie, — dzięki możności dowolnego regulowania stanu wód górskich, — dadzą się odczuć w całym biegu Wisły, zabezpieczając ją przed kaprysami górskich strumieni, zmieniających się pod wpływem kilkudniowych deszczów w groźne, niszczycielskie rzeki.

Tak przedstawiają się najpoważniejsze roboty, zabezpieczające kraj na przyszłość przez możliwościami powodzi. Istnieje jednak inna jeszcze kategorja robót przeciwpowodziowych.

Są to roboty, które moglibyśmy określić mianem robót ochronnych.

Należą do nich regulacje i obwałowania. Ten rodzaj robót spotykamy wszędzie, gdzie tylko ze strony rzeki zagraża jakiekolwiek niebezpieczeństwo. Weźmy dla przykładu kilka województw z planu robót, prowadzonych obecnie przy pomocy finansowej Funduszu Pracy. Ochrona wałów na lewym brzegu Wisły, tak zwanej Pelcowiźnie w Warszawie, regulacja rzeki Ner, Jasieni, Łódki i Bałutki w województwie łódzkiem, regulacja Czarnej Przemszy pod Sosnowcem w województwie kieleckiem, odwodnienie doliny Radwankowsko - Waszewickiej, regulacja rzeki Bystrzycy i jej dopływów oraz roboty regulacyjne na Wiśle w województwie lubelskim, regulacja rzeki Nurzec w województwie białostockiem, rzeki Wilji, Drujki i Drujświaty w województwie wileńskiem, rzeki Turji w województwie wołyńskiem i t. d.

Nauka w las nie idzie.

Nie poprzestaliśmy na załagodzeniu skutków zeszłorocznej powodzi, lecz wzięliśmy całe zagadnienie regulacji wód za bary, aby niszczący żywioł zaprząc do pracy nad rozkwitem Rzeczypospolitej.

—O—

W Żegiestowie tanio, pogodnie i ciepło

Frekwencja kuracjuszy nie ustaje

Jak już donosiliśmy w korespondencji z Żegiestowa, sezon obecny cieszy się dzięki pięknej i ustalonej oraz słonecznej pogodzie, jak również spowodu znacznej obniżki cen mieszkań, utrzymania i kąpieli oraz taksy kuracyjnej, poważnym napływem no-



Piękny krajobraz Żegiestowa Zdroju

wej rzeszy gości, zarówno takich którzy korzystają z dobroczynnej kuracji jak i urlopowiczów. I gdy, pierwsi zajmują chętnie pokoje w wytwornym Domu Zdrojowym i skromniejszych nieco willach zakładowych — drudzy chętnie lokują się w miłych dworkach i pensjonatach w Żegiestowie-letnisku, lub Żegiestowie-wsi, gdzie ceny są znacznie niższe niż w miesiącach sezonu głównego. O taniości Żegiestowa niechaj świadczy fakt, iż obecnie otrzymać można pokój z pełnem utrzymaniem (4 posiłki dziennie), w cenie **od 3·50 zł. dziennie**. Jeśli weźmiemy pod uwagę ceny w większych, miastach, to koszt dzienny pobytu w zdrojowisku żegiestowskiem jest na nasze stosunki niebywałą rewelacją.

Niemożna się tedy dziwić, iż taniość Żegiestowa wpłynęła w znacznej mierze na ożywienie się zainteresowania — zdrojowiskiem tych zwłaszcza osób, dla których cena odgrywa poważną rolę. Do Żegiestowa mogą w obecnych warunkach przybywać i ci, dla których wyjazdy na wywczasy były rzeczą nieziszczalną.

Wśród gości, przybywających na kuracje w miesiącu sierpniu i wrześniu dużem powodzeniem cieszą się t. zw. **kuracje ryczałtowe**, których Żegiestów jako Zdrojowisko, był inicjatorem. Wystarczy przytoczyć cyfry, aby łatwo dojść do wniosku, że przysłowiowa taniość Żegiestowa nie jest czczym frazesem. Oto 3-tygodniowa kuracja ryczałtowa w zakładzie zdrojowym, obejmująca pokój w jednej z willi zakładowych wraz z peł-

Tadeusz Giewont-Szczecina

Święto ludzi gór

(Ciąg dalszy)

W pierwszych rzędach dygnitarze państwa, świat literacko-artystyczny i dziennikarski, elita umysłowa państwa. A za niemi Polska cała od brzega do brzega.

Już nie pomnę dzisiaj, w jakiej kolejności szły występy regjonalnych grup. Wiem tylko tyle, że gdy na scenę weszła grupa sądecka, poprzedzona przez muzykę regjonalną z Sądeczyzny Szczepanów, widownia zahuczała od oklasków.

„Nowy Sącz... Nowy Sącz!!! zaszumiało na widowni.

Rozległ się śpiew sądeckich dziewcząt i chłopców. Sześćdziesiąt młodych piersi dobyło z siebie huragan melodji pod „siekierkową“ batutą p. Mieczysława Szurmiaka:

W stawie ryby, w lesie grzyby
a na jabłoni jabłka...

Skoczna, rwąca melodja dźwięczy na scenie, ale ciasno jej tam jest, przelewa się kipiąca na widownię pod pałącem się reflektorami i gwiazdami niebem, a potem idzie coraz dalej i dalej na zakopiańską szeroką dolinę, wspina się wśród cudownej sierpniowej nocy po skalnych zrębach Tatr, tam zaś na szczytach łapie ją eter i zapomocą mikrofonu idzie ona na całą Polskę wspaniała i najdroższa w świecie.

Ludzie biją brawo bez przerwy. Sądeckie stroje migocą się w światłach lamp, księżyca i gwiazd. Za sceną z ołówkiem i notatnikiem w ręku stoi zakomity powieściopisarz Jan Wiktor i wszystko skrupulatnie notuje. Obok Jana Wiktora, artysta malarz Pieniążek, który tyle cudownego krajobrazu i folkloru podhalańskiego na obrazach swoich w wystawie na Święcie Gór uwiecznił, płonącem okiem podgląda każdy ruch taneczny sądeckiej grupy, interesując się szczególnie strojem. Artysta jest zachwycony i podniecony.

— Ale tańczycie i śpiewacie! Znakomite, znakomite! zwraca się do mnie.

Podchodzę do Jana Wiktora. Znakomity pisarz, autor »Wierzb nad Sekwaną“ zwraca się do mnie witając się:

— Świetnie, cudownie!

Informuję go nieco o folklorze sądeckim, o pieśniach i zwyczajach. Wiktor notuje wszystko skwapliwie. Specjalnie interesuje go strój. Objaśniam ile mogę.

Ale w tej chwili śpiew się na scenie skończył i w podegrodzkim stroju wchodzi na deski mistrz Piksa.

Rosły jak dąb z harmonją, którą wygrywał nad pozycją wojenną „taljanom“ podhalańskie śpiewki w czasie wojny światowej, Piksa budzi ogólny podziw. To naprawdę »szlagier“ sądeckiej grupy. A kiedy zagrał na listku bluszczowym i na swojej harmonji...

Bisom nie było końca. I byłby nasz mistrz „bluszczowy« nie zeszedł ani za godzinę ze sceny, gdyby nie następny punkt programu naszej grupy.

Taniec zbójnicki. Ten taniec odtańczony przez „tańczący fenomen“ Julka Zubka z Nowego Sącza, dwuch braci Pyrdołów i Baziaka z Łącka. Taniec, przy którym „tańczony przez górali zakopiańskich taniec zbójnicki wyglądał flakowato“, jak pisał w „Gazecie Polskiej“ literat i malarz zakopiański, Rafał Malczewski. A on się na tem zna.

Widziałem Zubka tańczącego w różnych miastach i na rozmaitych podhalańskich świętach. Ale na Święcie Gór tańczył jak sam Janosik. Był ogniem i wichrem, stuprocentowym zbójnikiem, co to ino tańczyć skończy, podostrzy ciupagę i pójdzie zbijać na węgierską stronę. — Julek! za ten taniec twój w Zakopanem, za chwałę Nowego Sącza, którego jesteś uczciwym synem daj gęby a to radjo jakieś dostał tytułem pierwszej nagrody, niech ci gra nie tylko melodje, lecz niechże ci również wygra, jak dolarówka — miljon złotych. A gdy wygrasz — pamiętaj o mnie!

Wtórzyli wiernie i z ogniem Julkowi Zubkowi przy znakomitej sądeckiej muzyce Szczepanów, aba Pyrdoły i Baziak.

Drzazgi leciały z desek na tańcowisku, Szczepany rżnęli od ucha, publiczność obserwowała tę wichurę nóg i ciupag z zapartym oddechem a inne grupy regjonalne biły brawa i dziwiły się. A już najbardziej **Lesko..**

(c. d. n.)

nem utrzymaniem pensjonatowem i kąpielami oraz zabiegami według ordynacji lekarza kosztuje 190 złotych, w luksusowym Domu Zdrojowym z utrzymaniem w restauracji zdrojowej 260 zł, takiż ryczałt w niektórych pensjonatach prywatnych w Żegiestowie-wsi i Żegiestowie-letnisku wynosi 160 zł. z tem jednak, iż zarządy pensjonatów pokrywają koszt lekarza, kąpieli a nawet taksę kuracyjną.

Cyfry te mówią same za siebie.

Niemożna też przemilczać, że osoby przybywające na kurację lub wypoczynek w miesiącu wrześniu korzystają z ulgi na kolejach w drodze powrotnej.

A więc, radzimy wszystkim wyjechać na odpoczynek i kurację do pięknego i uroczego Żegiestowa, dokąd przybywać można bez uprzedniego zamawiania pokojów.

Wszelkie informacje udziela i prospekty wysyła na życzenie Wydział Propagandy Komisji Zdrojowej, Żegiestów-Zdrój, woj krakowskie (stacja kolej., poczta, telefon i telegraf w miejscu) W. K.

Wspomnienia

Zadwórze

O 30 km na wschód od Lwowa, przy linji kolejowej Lwów-Tarnopol, leży duża wieś-siedziba gminy zbiorowej-Zadwórze. Piękny kościół, cerkiew, duża piętrowa szkoła, dwa młyny, tartak, fabryka impregnowania drzewa i dworzec kolejowy świadczą o tem, że wieś jest stosunkowo bogata. Ale oprócz tych bogactw, posiada ta miejscowość jeszcze jedno bodactwo szczególne, skarb wielki, który jest skarbem całego narodu, to „Kurhan Zadwórzański“ — mogiła w której śpi snem wiecznym 318 młodych rycerzy, co życie swe oddali w obronie Lwowa i Polski całej.

Gdy w sierpniu 1920 roku armja bolszewicka z konnicą Budiennego zdążała pod Lwów, ci młodzi ochotnicy polscy pod dowództwem kpt. Zajączkowskiego zetknęli się z nią przy budce. kolejowej, pierwszej od Zadwórza w kierunku Lwowa. Nieszczęsna budka Nr. 287 była niemym świadkiem tej krwawej ofiary życia, jaką tam złożyli nasi żołnierze. Ale był tam też i świadek żywy — ojciec mój, stary strażnik kolejowy na tej budce, On to zmuszony był na własne oczy patrzeć, jak ginęło ich 318.

Opowiada ojciec — ze łzami w oczach, — że było to okropne piekło, rzeź okrutna, rozpaczliwa, szaleńcza. Nikt z tych polskich żołniezry, tych lwowskich dzieci nie myślał o poddaniu się, nikt z nich nie prosił, nie chciał życia. Pod ciosami szabel padli wszyscy jak jeden. Ich dowódca ostatnią kulę skierował w siebie. Wśród stosów trupów pozostawili żywego starego ojca, może nie tyle z litości nad starością, ile] raczej dla ironji świadectwa losu tych, którzy tak uparcie ginęli!

Bo i ojca zabić chcieli i to zaraz na wstępie ataku Mianowicie, jak opowiada — rogatka na przejeździe była zamknięta. Gdy oddział kawalerji bolszewickiej pędził drogą i wydał polecenie otworzenia rogatki, jeden z bolszewików równocześnie podjechał doń i zamierzał szablą rozpłatać mu głowę. Stary strażnik padł na kolana błagając na miłość Boga o życie. Bolszewik zaklął, że „Boga niet“ (niema), lecz już ciosu nie wymierzył. Duch Boży nie dopuścił do tego. Ojciec mój, to ocalenie nazywa cudem Boga.

Ale Ten Bóg, którego istnienie bolszewik zaprzeczył, w tejże samej chwili pomagał mnie — synowi do zwycięzkiej przeprawy z bolszewikami w Siwce nad Dniestrem, a równocześnie pod Warszawą okazał swą obecność w postaci Cudu nad Wisłą.

Na miejscu krwawej bitwy usypano poległym wielką mogiłę tuż przy linji kolejowej. Corocznie w dzień Zielonych Świątek i w sierpniu w rocznicę bitwy spieszą tam pielgrzymki specjalnemi pociągami z całego kraju, szczególnie zaś ze Lwowa, Tarnopola i Złoczowa, by u stóp Kurhanu przez odprawione nabożeństwo i wygłaszane mowy oddać cześć tym, którzy dla Polski i dla nas złożyli największą ofiarę, bo ofiarę swego młodego, szlachetnego życia

LEON WRÓBLEWSKI
b. ochotnik A. P.

Życiorysy kandydatów na posłów

z okręgu wyborczego Nr. 86 — Nowy Sącz — Nowy Targ

Gutt Paweł, lat 38, zamieszkuje w Poroninie pow. nowotarskiego. Z zawodu rolnik. W roku 1914 wstąpił do Legjonów i odbył całą kampanję wojenną. Po powrocie z wojny osiadł na roli, zajmując się jednocześnie pracą społeczną. Prowadzi miejscowy oddział Związku Strzeleckiego. Odznaczony jest Krzyżem „Virtuti Militari“ i Krzyżem Niepodległości.

Balara Michał, lat 31, urodzony na Spiszu. Z zawodu nauczyciel. Po przyłączeniu Spisza do Polski został nauczycielem, a potem kierownikiem szkoły w Frydmanie. Jest czynnym członkiem wielu organizacyj.

Gwiżdż Feliks, lat 50, urodzony w Odrowążu pow. Nowy Targ. Przed wojną światową zorganizował Związek Drużyn Podhalańskich, biorąc żywy udział w pracy niepodległościowej na Podhalu. W roku 1914 wstąpił do Legjonów i odbył całą kampanję wojenną.

Po ukończeniu wojny brał udział kierowniczy w pracy plebiscytowej na Spiszu i Orawie, poczem oddał się pracy dziennikarskiej. Jednocześnie bierze stały udział w pracach regjonalnych podhalańskich, a ostatnio został prezesem Zarządu Głównego Związku Podhalan. Przez dwie ostatnie kadencje był posłem na Sejm, redagując jednocześnie „Gospodarza Polskiego“. Jest odznaczony Krzyżem Niepodległości i Krzyżem Walecznych.

Bodziony Jakób, lat 39, zamieszkuje w Chełmcu, gdzie jest kierownikiem szkoły. Równocześnie pracuje w organizacjach rolniczych Jest członkiem Zarządu O. T. R. i K. R. w Nowym Sączu, oraz członkiem Rady Nadzorczej Składnicy Kółek Rolniczych, Sekretarzem Kółka Rolniczego w Chełmcu i członkiem Zarządu Koła Młodzieży Ludowej. Jest również członkiem Rady Powiatowej, zastępcą przewodniczącego Powiatowej Komisji Rolniczej i Rady Nadzorczej Powiatowej Kasy Komunalnej!

Łobodziński Jan, lat 37. W roku 1914 wstępuje do Legjonów. Po odbyciu kampanji wojennej pracuje w spółdzielniach, oraz przy organizowaniu Związku Inwalidów. Od szeregu lat jest prezesem Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych w Nowym Sączu, oraz członkiem Zarządu Okręgowego w Krakowie. W roku 1934 wszedł do Sejmu.

Jak należy wypełnić kartę wyborczą

W głosowaniu do Sejmu ważną rolę odgrywa karta wyborcza.

Kartę tę — jak wiadomo — wręczy każdemu wyborcy przewodniczący w lokalu obwodowej komisji wyborczej bezpośrednio przed głosowaniem. Wyborca musi pamiętać, że tylko ta karta jest ważna — głos złożony na każdej innej karcie jest nieważny, przepada.

We wszystkich obwodach karty wyborcze będą zupełnie jednakowe Zrobione one będą z białego papieru i opatrzone pieczęcią okręgowej komisji wyborczej. Każda karta zawierać będzie: numer i nazwę okręgu wyborczego, oraz numery porządkowe, imiona i nazwiska kandydatów na posłów w takiej kolejności, w jakiej zostali umieszczeni na liście kandydatów.

Obok każdego nazwiska kandydata znajduje się okienko.

W tym okienku wyborca stawiać będzie kreski

przy dwóch nazwiskach tych kandydatów, którzy budzą w nim najwięcej zaufania.

W każdem okienku trzeba postawić tylko jedną kreskę. Tu zaznaczyć należy, że kreski mogą być postawione w rozmaitych kierunkach, a nawet zamiast kresek mogą być postawione jakieś inne znaczki — byle po jednym w okienku.

Trzeba pamiętać, że każdemu wyborcy przysługuje prawo oznaczenia tylko dwóch kandydatów na karcie wyborczej. Jeżeli więc ktoś będzie nas namawiał do postawienia kresek przy więcej, niż dwóch nazwiskach — to jest naszym wrogiem, bo chce, żeby nasza karta wyborcza została unieważniona, a temsamem, by nasz głos przepadł. Oznaczenie bowiem więcej niż dwóch kandydatów powoduje nieważność takiej karty do głosowania.

Jeśli wyborca zakreśli na karcie wyborczej nazwisko tylko jednego kandydata, wówczas karta jest ważna, ale liczy się, że wyborca tylko na jednego posła głosuje, a więc traci w ten sposób drugi głos, do którego był uprawniony.

Natomiast, jeżeli wyborca odda kartę wyborczą niewypełnioną, to jest przy żadnem nazwisku nie postawi kreski, to nie oznacza to wcale, że na nikogo nie głosował. Karty puste będą liczone tak, jakby wyborca oddał swój głos na kandydatów, umieszczonych na pierwszem i drugiem miejscu listy, wydrukowanej na karcie wyborczej.

O tych wszystkich rzeczach wyborca musi dobrze pamiętać w dniu głosowania. Bo wybory to zawsze żerowisko dla rozmaitych fałszerzy i warchołów, którzy ludzi tumanią i chcą ich głosu pozbawić. Najważniejszem jest, żeby wyborca nie brał od nikogo żadnych rzekomych kart wyborczych, gdyż jedyne ważne karty wyborcze wręczone będą tylko przez przewodniczącego obwodowej komisji wyborczej przed samem głosowaniem. Głos złożony na każdej innej karcie — jak już mówiliśmy — zostanie unieważniony.

Nie wolno też się dać namówić na oznaczenie na karcie wyborczej więcej, niż dwóch kandydatów, bo i wtedy głos nasz przepadnie. A nie możemy pozwolić, żeby nasze zagwarantowane Konstytucją uprawnienie do wyboru posłów na Sejm miało zostać zmarnowane z powodu źle wypełnionej karty wyborczej.

Dziennikarze zagraniczni zwiedzają Gdynię

30-go sierpnia przyjechał do Gdyni bawiący obecnie w Polsce p. Porroy, redaktor pism francuskich „L'Ami Peuple“, La vie Catholique“ i „La Croix L'Aube“. P. redaktor Perroy zwiedził już Warszawę, Wilno i Kraków, a po zapoznaniu się z wybrzeżem i portem polskim Gdynią, zamierza udać się w dalszą podróż po Polsce do Poznania i Katowic. Także przyjechał z Kopenhagi do Gdyni p. C. Christensen, redaktor „Danmarks Handels Sfarts Tidende“, celem zwiedzenia miasta i portu. Podczas pobytu w Gdyni gość duński złożył wizytę w Urzędzie Morskim, a następnie zwiedził port w towarzystwie przedstawiciela Urzędu Morskiego.

Kącik radjowy

Koncerty szkolne

Ogromne znaczenie posiadają organizowane w latach ubiegłych koncerty szkolne. Obecnie przystępuje Polskie Radjo do rozszerzenia pracy na tym polu. Audycje muzyczne odbywać się będą raz na tydzień przy udziale Warszawy i innych rozgłośni polskich, przyczem jeden koncert w miesiącu przeznaczony będzie dla młodzieży gimnazjalnej, trzy zaś dla młodzieży szkół powszechnych.

Audycje te przy wzmożonej propagandzie radjofonji szkolnej oraz w łączności z innemi audycjami dla szkół przeznaczonemi, wywrzeć mogą wpływ kulturalny o doniosłości wręcz niezwykłej.

Tak wyglądają w przybliżeniu i siłą rzeczy w skrócie przedstawione plany Wydziału Muzycznego, dotyczące muzyki polskiej.

Audycje dla rolników

W nowym programie jesienno-zimowym Polskiego Radja ustalone zostały następujące godziny audycyj rolniczych: w niedzielę o godz. 9.03 nadawana będzie „Gazetka rolnicza“, która zawierać będzie szereg wiadomości z Polski i ze świata, specjalnie dobranych pod kątem widzenia zainteresowań rolnika. Od godz. 15.00 do 16.00 nadawana będzie stale „godzina rolnika“, która przynosić będzie odczyty, pogadanki i muzykę, specjalnie do użytku słuchaczy wiejskich. W dnie powszednie dla rolników zarezerwowany jest czas od godziny 19 do 19.10 W tych dziesięciu minutach radjo nadawać będzie „skrzynkę rolniczą“ (w każdy poniedziałek), „wiadomości rolnicze“ (w każdy wtorek), „pogadankę rolniczą“ (w każdą środę), „nowiny leśne“ (w każdy pierwszy czwartek miesiąca), „wiadomości rolnicze“ (w każdy drugi, trzeci i czwarty czwartek miesiąca), „skrzynkę rolniczą“ (w każdy piątek miesiąca), oraz w każdą drugą sobotę miesiąca „Wiadomości rolnicze“ w każdą czwartą

Mały feljeton

AGITACJA

Pan Karol Migdał (pseudonim partyjny »Klawisz«) jest płomiennym socjalistą, nieprzejednanym wyznawcą II-ej międzynarodówki, wierzącym niezachwianie w Marksa i jego apostołów z C. K. W. Nie przeszkadza mu to zresztą być jednocześnie posiadaczem wysokiej kamienicy w mieście, miłej skanalizowanej wili z elektrycznem oświetleniem w suchej zdrowej okolicy pod miastem.

Korzystając z ładnej pogody, wyjechał pan Migdał na wieś odetchnąć świeżem powietrzem i odpocząć nieco po trudach ściągania komornego i kilku eksmisjach bezrobotnych lokatorów.

Są to czynności bardzo wyczerpujące, to też stan nerwów czerwonego kamienicznika przedstawiał się nieszczególnie.

Po kilku jednak dniach pobytu na łonie natury pan Migdał doszedł do formy, a nawet pewnej niedzieli po zjedzeniu przyzwoitego obiadu (była kaczusia z jabłkami), wyszedłszy na spacerek poczuł nagle w sobie pęd do działalności wśród siermiężnego ludu. Skierował więc swe kroki między gospodarskie opłotki i już przy drugiej chałupie zastał pod gruszą kilku gwarzących chłopów.

Pan Migdał uchylił kapelusza i zawołał:

— Dzień dobry towarzysze chłopi! Niech żyje rząd robotniczo-włościański!

Gospodarze spojrzeli po sobie, ale nic nie odrzekli. Nie speszyło to jednak pana Migdała, który wiedział, że lud wiejski nieufnie odnosi się do przybyszów z miasta, to też podszedł bliżej i zagadnął swojsko:

— A o czemże to tak radzita, ludzie kochane. Pewnikiem o wyborach.

Kmiecie znowu spojrzeli po sobie, ale jeden z nich najstarszy odpowiedział:

— Ano, może o wyborach, a może i nie, a bo co?

A bo źle jest towarzysze chłopi, coraz gorzej i nie będzie lepiej, dokąd nie ujmie steru rząd robotniczo-włościański, albo chociaż Centrolew — dodał nie wiedząc, czy chłopi nie są przypadkiem witosowcami.

— Nie będę wam, drodzy towarzysze, mówił o głodzie i chłodzie, jaki cierpimy tam w miastach my robociarze... Uppp! (tu dała p. Migdałowi znać o sobie kaczusia z jabłkam). Ale dotknę bezpośrednio waszych bolączek...

Na wsi p. Migdał bywał dość rzadko, to też o chłopskich bolączkach miał pojęcie trochę niejasne. Dlatego zrobił pełną oczekiwania przerwę, nie wiedząc właściwie o czem mówić.

W tej chwili wzrok jego padł na świecący nowemi deskami budyneczek użyteczności powszechnej, ale bardzo pojedynczej.

— Nie będę daleko szukał, wystarczy wskazać na ten oto obraz przemocy sanacji. Wiem ileście, towarzysze, wycierpieli, ile kar zapłaciliście, ilu z was część życia spędziło w kazamatach na policyjnych odsiadkach, zanim zgodziliście się na to, by oszpecono wasze malownicze gospodarstwa temi komórkami.

Ulegliście w nierównej walce. Cześć wam za to! Ale wasza wolność, wolność wyboru miejsca dla załatwiania waszych rolniczo-włościańskich potrzeb naturalnych została wam odebrana.

O wiele szczęśliwszy czułeś się, towarzyszu chłopie, za stodołą w obliczu gwiazd i swych zagonów, niż w tej ciasnej komórce! Nieprawdaż?

— Ano, dyć prawda. Z początku było nam trochę markotno. Ale teraz przyzwyczailiśmy się, i gadzina zdrowsza i w krzyże człowiekowi nie wieje. Prawda somsiedzi

— Prawda! Dobra rzecz te komóreczki.

Trochę zbity z pantałyku p. Migdał ciągnął dalej:

Nie mówmy zresztą o drobiazgach. Nie czas żałować róż, gdy lasy płoną. Wszystkie siły musimy wytężyć, żeby Centrolew doszedł znowu do władzy.

— To myślicie panie, że będzie lepiej?

— No, naturalnie. Będzie to współpraca oparta na wzajemnych korzyściach. Wy nam, a my wam pójdziemy na rękę. Wy uchwalicie, co nam będzie potrzebne, a my damy wam, co wy zechcecie.

Na wzajemnych ustępstwach wszystko będzie oparte Ustępstwa za ustępstwa.

— Aha, to niby raz będą brali sobie jedne, a drugi raz drugie?

— Rozumie się, równo, sprawiedliwie!

— Coś mi się widzi, mój panie, że wy w tem sposobie rozkradlibyście na nic całą Polskę! I dlatego na żaden Centrolew nie będziemy czekać. a wybierzemy sobie do Sejmu godnych ludzi, których znamy i podufałość mamy. A partyjnych ciarachów, kto wi, czy nie koniokradów — słuchać nie będziemy. No nie, somsiedzi?

— Sprawiedliwie wówicie kumie!

Pan Migdał osłupiał, a potem wziął nogi za pas i uciekał, jak mu tylko kaczusia pozwalała. W-ch.

---

sobotę miesiąca — „przegląd wydawnictw rolniczych“, a każdą pierwszą i trzecią sobotę miesiąca „Przegląd prasy rolniczej“.

Turystyka na Wystawie Drogowej

Zagadnienie turystyki motorowej wiąże się ściśle z zagadnieniem drogowem i dlatego na Wystawie Drogowej w Warszawie turystyka odgrywać będzie poważną rolę Eksponaty turystyczne zebrane będą w oddzielnym pawilonie, projektowanym przez architekta Stefana Okieckiego.

Pawilon turystyczny wypełnią eksponaty przygotowane przez Wydział Turystyki Ministerstwa Komunikacji, Ligę Popierania Turystyki, oraz Polskie Biuro Podróży »Orbis«.

Całość ujęta artystycznie i obrazowo, składać się będzie z barwnej panoramy złożonej z map Okręgów Turystycznych Polski, szeregu obrazów i fotomontaży, oraz artystycznych, i propagandowo ujętych zdjęć fotograficznych.

Okręgi Turystyczne Polski wsposób bezpośredni zapoznają publiczność z siecią środków komunikacyjnych ułatwiających turystykę na ich terenie, z jednoczesnem uwzględnieniem schronisk turystycznych, będących ich uzupełnieniem.

Towarzystwa turystyczne biorące udział w Pawilonie Turystecznym zobrazują całą swoją działalność na polu popularyzowania i popierania turystyki. Oddzielnie ujęte i opracowane zostanie zagadnienie schronisk turystycznych i domów wycieczkowych.

Bardzo interesująco ujęte zostały na Wystawie polskie wyprawy turystyczno-naukowe za granicę. Jest to ruch coraz bardziej rozwijający się wśród naszych młodych taterników, a dzięki niemu imię Polski coraz częściej notowane jest w kronikach wielkich wypraw naukowo-odkrywczych. Bardzo szczęśliwą myślą było zebranie wszystkich możliwych eksponatów odnoszących się do tego zagadnienia i zapoznania z niemi szerokiego ogółu.

Znane już dzisiaj w całej Polsce i cieszące się niesłabnącem powodzeniem »pociągi popularne« będą również ujęte na Wystawie jako oddzielne zagadnienie naszej turystyki i interesująco przedstawione przy pomocy szeregu eksponatów. Przedstawione będzie tu całe wewnętrzne urządzenie naszych pociągów popularnych, uchwycone ciekawsze momenty z masowych zjazdów organizowanych przy pomocy pociągów popularnych, z podaniem ilości przewiezionych pasażerów, a wreszcie zobrazowany plastycznie ruch popularny do poszczególnych okręgów turystycznych.

Specjalnie uwzględniona będzie na Wystawie sieć autobusowa P. K. P. jako jeden z poważniejszych czynników ułatwiających obok kolei turystykę.

Oddzielnie ujęty będzie na Wystawie ruch zagraniczny do Polski i z Polski zagranicę.

Specjalne stoisko oddane zostało budującej się obecnie w Zakopanem górskiej linowej kolejki na Kasprowy Wierch w Tatrach. Będzie to pierwsze oficjalne zapoznanie szerokiego ogółu z planami i celem budowy kolejki.

Ozdobą pawilonu turystycznego będzie artystycznie zaprojektowany plafon, przedstawiający symboliczne znaki Zodjaku, zastąpione rysunkami 6-ciu największych działów turystyki, jak np. automobilizm, narciarstwo, wioślarstwo i t. p.

Boczny pawilon wypełnią eksponaty biura podróży Francopol, Linji Lotniczych »Lot« i Linji Okrętowej »Gdynia-Ameryka«.

DZIKI POSEŁ

— Białe plakaty powywieszali. Nazwiska kandydatów, ich i wiek na nich widnieją skromnym, czarnym drukiem i to mają być wybory?

A gdzie walka przedwyborcza? Gdzie entuzjazm tłumów?

Cisza proszę pana! Nie pamiętam takich wyborów, jak parlamentaryzm — parlamentaryzmem.

— Ja także nie pamiętam. Za dawnych dobrych czasów każda partja wywieszała plakaty, żeby naród wiedział, na co będzie głosował. Na takim jednym był, naprzykład, robotnik, który walił młotem w cylinder kapitalisty. Każdy mógł to zrozumieć i oddać głos na P. P. S.

— Naturalnie. Chociaż potem przychodziła »polityka parlamentarna« i ten sam robotnik zasiadał w gabinecie obok pana w cylindrze, jako minister koalicyjnego rządu. Ale to się zwykle działo potem, kiedy już partje mogły nie liczyć się z głosami wyborców.

— My, narodowcy, nie mieliśmy nigdy programu, więc nasze plakaty wyborcze były zawsze zaopatrzone w sceny alegoryczne. Jakiś ascetyczny święty wysokiej marki, zdejmował własną świecącą aurolę z głowy, niby kapelusz w szatni, i wykładał ją na kędzierzawe, krucze włosy posła Strońskiego. To miało swoją wymowę i naród zaraz głosował na nasz numerek.

— A pamięta pan ostatni tydzień przed wyborami? Czy było tak jak dzisiaj?

— Ba! Wtedy wszystkie partje wpadały w iście amerykański szał reklamowy... Megafony. Samochody. Druki. Ulotki. Chmura kartek wyborczych fruwała nad miastami. Temperatura społeczeństwa podnosiła się aż do ogólnej gorączki i kiedy nazajutrz było już po wyborach, wiele osób zastanowiło się, dlaczego oddało głos na tę, a nie na inną partję

— Tak. Tak. To już nie jest parlamentaryzm, kiedy nie głosuje się na partje. Sejm obecnie nikogo nie będzie interesował, ponieważ został pozbawiony owego czynnika hazardu, który tak interesująco dawniej decydował o wszystkiem, gdy żadna partja nie miała większości i handlując wzajemnemi ustępstwami z dnia na dzień wrogie sobie stronnictwa łączyły się i zawierały przymierza.

A był jeden sejm w jednem państwie, gdzie się wytworzyła taka sytuacja, że dwa wrogie sobie ugrupowania partyjne miały siły zupełnie równe i nic nie mogły uchwalić. Poza temi ugrupowaniami był jeden poseł »dziki« co do żadnej partji nie należał.

Od niego zależało wszystko.

Ten dziki poseł pochodził z głębokiej prowincji i był analfabetą. Chodził dumnie w kuluarach, nie pozwalał zbliżyć się nikomu do siebie, choć wszystkie partje zabiegały się o jego względy. Przyszło jakieś głosowanie, a on popatrzy, pomyśli i daje głos »za« albo „przeciw«, zależnie od humoru, lub pogody na dworze, bo na niczem się nie rozumiał. Czasem też nie przychodził do sejmu i wtedy cała praca ustawała, bo nic nie mogli uchwalić ze względu na równe siły.

— No tak, ale to wypadek krańcowy.

— Naturalnie. To też w dawnych naszych sejmach nie było takiej sytuacji i po każdem przesileniu zawsze można było wykombinować nową większość i rozpocząć nową pracę czasem, aż na okres kilku tygodni.

Dodatkowe terminy zapisów

Rektoraty wyższych uczelni wyznaczą w myśl zarządzenia Min. Oświaty terminy dodatkowe, przy zapisach nowowstępujących słuchaczy na rok akademicki 1935/36, dla maturzystów odbywających powinność wojskową. Maturzyści zeszłoroczni, którzy wstąpili po ukończeniu szkoły do służby wojskowej ochotniczej i kończą odbywanie powinności w przyszłym miesiącu, będą mogli składać dosumenty przy zapisach w terminie późniejszym w czasie od 15 października do 15 listopada br. Dla maturzystów kończących służbę wojskową urządzone będą również dodatkowe egzaminy kwalifikacyjne na wydziałach lekarskim i farmaceutycznym Uniwersytetu Marszałka Piłsudskiego, oraz na politechnice Warszawskiej.

—O—

Po skończeniu wiejskich półkolonji letnich

Jaśniejsze, słoneczniejsze lato spędziła w czasie tegorocznych wakacji dzieciarnia wiejska. Na dziesiątkach i setkach półkolonji letnich znalazły pomieszczenie i opiekę dziesiątki tysięcy dzieci wiejskich w wieku przedszkolnym, aby znaleźć lepsze zdrowie przez racjonalne dożywianie i ćwiczenia fizyczne, oraz gry i zabawy. Wielkie znaczenie półkolonji letnich, to zaczątki uspołeczniania dzieci przez budzenie zamiłowania do pracy zespolonej. Gdy się do tego doda, że na kolonjach prowadzono pogadanki i czytanki skutkiem czego i poziom intelektualny tych dzieci zyskał, zrozumimy wartość istnienia półkolonji.

Półkolonje wiejskie obejmowały wszystkie biedne dzieci ze wsi. Przy przyjmowaniu dzieci na półkolonje, kierowano się nietylko stanem majątkowym rodziców, lecz także ich warunkami rodzinnemi.

W wielkiej mierze miano na uwadze okres przednówka.

Półkolonje wiejskie spełniły wspaniale swoje zadanie. Mówią o tem pyzate, roześmiane i zdrowe buziaki tysięcy dzieci, które opuściły tegoroczne półkolonje. Niezmiernie pożyteczna więc i ogromnie społeczna była w tej mierze inicjatywa Rządu, który półkolonje wiejskie zorganizował, oraz tych organizacji społecznych, które z Rządem współpracują w dziedzinie wychowania i opieki nad dziećmi.

Należy żywić nadzieję, że i w czasie przyszłych wakacji oraz kolejno w latach następnych także letnie półkolonje wiejskie otoczą w dalszym ciągu opieką dziesiątki i setki gromad dziecięcych wsi dla zdrowia i kultury tej wsi oraz dla pożytku Państwa.

Zakończenie półkolonji letniej w Jurkowie nad Dunajcem

(t. h.) W niedzielę, 25 sierpnia zakończona została w Jurkowie w powiecie brzeskim, wiejska półkolonja letnia. Zakończenie półkolonji odbyło się uroczyście w nowej szkole przy udziale matek, których dzieci brały udział w półkolonji. Ponadto przybyli kierownik miejscowej szkoły p. E. Gutowski, sołtys Jurkowa p. Antoni Nieć oraz jako gość red. Giewont-Szczecina z N. Sącza.



Zakończenie letniej kolonji wiejskiej w Jurkowie. Siedzą w 3-im rzędzie w środku: 1) kierownik szkoły w Jurkowie p. E. Gutowski, 2) kierowniczka kolonji p. Halina Szydłowska z Brzeska, 3) red. Giewont-Szczecina, 5) p. Stan. Sułkówna, 6) sołtys Jurkowa p. Antoni Nieć.

Do obecnych przemówiła serdecznie kierowniczka półpolonji p. Halina Szydłowska, poczem odczytała sprawozdanie z okresu trwania półkolonji. Następnie odbyły się niezmiernie interesujące i udałe popisy dzieci z półkolonji, które między innemi odtańczyły w cztery pary śliczne krakowiaka. Popisy dzieci przygotowane przez obie panie prowadzące półkolonje wypadły jaknajlepiej, jak wogóle cała półkolonja, co w swojem przemówieniu stwierdził sołtys p. A. Nieć oraz zebrane matki, które ze łzami w oczach dziękowały za ofiarną i fachową pracę obu paniom prowadzącym półkolonję. Na zakończenie otrzymały dzieci smaczne śniadanie, poczem nastąpiła wspólna fotografja.

Na zakończenie należy podkreślić, że półkolonja letnia w Jurkowie była prowadzona wzorowo, co jest niewątpliwą zasługą prowadzących ją Pań.

—O—

Przedłużenie półkolonji wiejskich dla biednych dzieci

Półkolonje wiejskie w Bukowcu, Muszynce i Wojkowej, zostały przedłużone do końca września 1935 r., a to na skutek starań Starosty pow. Dra Łacha, który uzyskał na ten cel odpowiednie fundusze.

Dalsza pomoc powodzianom

Jak się dowiadujemy, wszystkie pożyczki udzielone powodzianom na zakupno bydła przez Wojewódzki Komitet Pomocy Powodzianom – zostały przez p. Wojewodę w dniu 3 IX. 1935 umorzone, tak, że kwoty wypłacone z tego tytułu powodzianom nie podlegają zwrotowi.

Umarzanie zaległych grzywien. Ministerstwo spraw wew. wydało wyjaśnienie, iż ulgi przewidziane w stosunku do zaległych należności komunalnych, obejmują również wszelkiego rodzaju grzywny wymierzone do dnia 1 IV 1933 r. Całkowitemu umorzeniu ulegają nieściągnięte grzywny do 100 zł.

Nowe czasopisma

»Dla Zdrowia« miesięcznik poświęcony higjenie życia codziennego, redagowany przez najwybitniejszych przedstawicieli świata lekarskiego. Wydawcą jest Nowosądeczanin, dr. med. E. Herold. Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Solna 18. Prenumerata: roczne zł. 5. półrocznie zł. 2·50. Konto P. K. O. 28.090. Egzemplarze okazowe na żądanie BEZPŁATNIE.

Zniżka opłat targowych w powiecie nowosądeckim

Z inicjatywy Przewodniczącego Wydziału Powiatowego w Nowym Sączu Starosty Dr. Łacha opłaty targowe i rzeźniane poddane zostały rewizji.

Na skutek zarządzenia p. starosty z dnia 18 VII. 1935 r. wszystkie targowice i rzeźnie samorządowe podzielone zostały na cztery kategorje i ustanowiono maksymalne stawki — regulujące te opłaty na terenie całego powiatu.

Opłaty te zostały zniżone z tem, że dalsza zniżka z uwagi na równowagę budżetową miast i gmin nastąpi definitywnie z końcem roku budżetowego.

TADEUSZ GIEWONT-SZCZECINA

LIST

p. Halinie Sz.........j

Jeszcze-m listu takiego od nikogo nie miał;
tętni w nim serce twoje i blaski twej ręki,
więc mi taki jest drogi, jak ty i jak ziemia,
która kwitnąc, żal zmienia w twoich oczu błękit...

cóż ja ci nań odpiszę? – pisać tak nie umiem
jak ty; prostotą serca i wiosną kochania...
(jestem w twojej miłości, jak w najświętszym [tumie,
w którym słońce mi, wieczór mych smutków [przesłania!)

nie bój się... w twym pokoju już smutku nie [będzie!
zapali ci w nim ciszę i mą miłość – słonko,
kiedy, tuląc się w liści wrześniowych legendzie,
rozpłaczesz się cichutko jesienną rozłąką...

Kandydaci na posłów z okręgu Nr. 86



B. poseł red. Feliks Gwiżdż

KRONIKA

KALENDARZYK:

9 Poniedz., Gorgonjusza
10 Wtorek, Mikołaja
11 Środa, Prota
12 Czwartek, Gwidona
13 Piątek, Tobiasza
14 Sobota. Podw. św. Krzyża
15 Niedziela, Nikodema

—O—

OSOBISTE: **Mgr. Kurzeja Władysław** Nowosądeczanin asesor Sądu Grodzkiego w Muszynie został mianowany sędzią grodzkim z przeniesieniem do Frysztaku w powiecie jasielskim.

Mgr. Tadeusz Wojtas Nowosądeczanin, asesor Sądu Grodzkiego w Dębicy mianowany został sędzią grodzkim i przeniesiony do Rozwadowa.

Mgr. Kazimierz Gołębiowski również Nowosądeczanin asesor sądowy w Ciężkowicach przeniesiony został do Gródka Jagiellońskiego.

Polska jesień. Słynna polska jesień zapanowała na Podhalu w całej pełni. Od szeregu dni pogoda trwa stale, niebo jest prawie lipcowe i kąpiele na Dunajcu znajdują bardzo licznych amatorów. Mimo powszednich dni ciągną za miasto gromady spacerowiczów, pragnących nasycić oczy przepięknym wrześniowym krajobrazem skąpanym w potokach słońca. Prawdopodobnie tegoroczny wrzesień z wyjątkiem kilku dni (wedle! wróżb meteorologów) ma być niezwykle ciepły i pogodny.

Rozpoczął się nowy rok szkolny. We wtorek, 3-go września rozpoczął się we wszystkich zakładach powszechnych i średnich nowy rok szkolny. Uczniowie i uczenice wszystkich zakładów naukowych udali się na uroczyste nabożeństwa do kościołów, poczem odczytano im w klasach nowe przepisy szkolne. Kuratorja szkolne wydały przypomnienia do dyrekcji szkół w sprawie obowiązującego stroju młodzieży szkolnej. W gimnazjach państwowych obowiązuje pełne umundurowanie, w szczególności obowiązkowe jest noszenie przez młodzież szkolną tarcz z numerami.

Wpisy na Rok Akademicki 1935|36 w Uniwersytecie Jagiellońskim rozpoczynają się 23 września i trwać będą do 6 października. Wykłady i ćwiczenia rozpoczynają się 7 października. Podania o odroczenia opłat muszą być udokumentowane świadectwem niezamożności, potwierdzonem przez władze polityczne I-ej instancji.

Odczyt o pszczelnictwie. W piątek, 6-go bm. wygłosi p. Stefan Marschalkó z N. Sącza w sali O. M. P-u przy ul. Matejki odczyt p. t. „Choroby pszczół oraz o praktycznej gospodarce pszczelarskiej. Odczyt odbędzie się o godzinie 11-ej przedpołudniem.

Cyrk Francesco« w Nowym Sączu. We wtorek 3-go bm. przyjechał do Nowego Sącza na kilkudniowe występy wielki cyrk „Francesko". Cyrk ten będzie niewątpliwą atrakcją dla naszego miasta ze względu na bogaty i ciekawy program. Cyrk rozbił swoje namioty na placu gen. Dąbrowskiego.

Zebranie przedwyborcze. W sobotę 31 sierpnia o godzinie 6.30 wieczorem odbyło się w sali ratusza w Nowym Sączu zebranie przedwyborcze na którem przemawiał kandydat na posła okręgu Nr. 86 (pow. N. Sącz i N. Targ) Feliks Gwiżdż. Pozatem przemawiał p. Łęcznar.

Bulwar na rzece Kamienicy wzdłuż ulicy Kraszewskiego jest już na ukończeniu. Cały bulwar długi na kilkaset metrów przedstawia się imponująco i świadczy o trosce odpowiednich czynników rządowych zabezpieczenia N. Sącza przed powodzią. Po ukończeniu całkowitem bulwaru odbędzie się jego poświęcenie.

Wieści z Podhala

Wojewoda Raczkiewicz gościem Żegiestowa-Zdroju. Onegdaj, w czasie swojej podróży inspekcyjnej na południowych kresach Rzplitej, bawił przez kilka godzin w Żegiestowie nowomianowany wojewoda krakowski, b. marsz. Senatu p. Raczkiewicz, któremu towarzyszyli naczelnik wydziału urzędu wojew. dr. Małaszyński, starosta powiatowy nowosądecki dr. M. Łach, inż. Geisler, kier. budowy dróg pow. nowosądeckiego oraz powiatowy komendant policji Gawlik.

U bramy trjumfalnej powitali p. wojewodę przewodniczący Komisji Zdro-

jowej płk. dr. Jaugustyn, przedstawicieli zarządu zdrojowego, gminy oraz miejscowych towarzystw i organizacji. W czasie przeszło trzygodzinnego pobytu p. wojewoda zapoznał się z potrzebami zdrojowiska, przyrzekając swe poparcie przepięknemu — jak się wyraził — zakątkowi nadpopradzkiemu. P. wojewoda zwiedził również budujący się na Polskiej Łopacie gmach domu wypoczynkowego urzędników konc. naftowego „Małopolska".

Przyjazd Pana Wojewody do Piwnicznej. Prastare miasteczko Piwniczna, założone jeszcze w XIV wieku przez Króla Kazimierza Wielkiego i obdarzone przez Królów Polskich różnemi przywilejami, odwiedził w dniu 24 sierpnia 1935 p. Wojewoda Krakowski Raczkiewicz.

Na powitanie Dostojnego Gościa zjawiły się na Rynku wszystkie Organizacje i Stowarzyszenia, przedstawiciele Zarządu Miejskiego i Gminnego z burmistrzem miasta Janem Marciszewskim na czele, który witając Pana Wojewodę krótkiem przemówieniem prosił o wzięcie miasta jako uzdrowiska pod Swoją opiekę, poczem oddał klucz od miasta. Imieniem Gminy wiejskiej powitał Pana Wojewodę i przyjął chlebem i solą wójt Józef Lachner.

Po zwiedzeniu Urzędu Miejskiego i Gminnego, odjechał Pan Wojewoda żegnany owacyjnie okrzykami „Niech żyje".

W Klęczanach w nowosądeckiem wytrysła ropa. W dniu 31-go sierpnia br. w Klęczanach, w powiecie nowosądeckim, na nowym szybie naftowym 380 m. otrzymano ropę „klęczańskę". Ropy tej jak dotąd wydobywa się 3000 kg. na dobę. Wymieniony szyb jest własnością Władysława Zielińskiego z Borysławia, wierceniem kierował kierownik kopalni naftowych Skierliński. Należy spodziewać się, że Klęczany doczekają się więcej żywych szybów, tembardziej, że tamtejsza okolica posiada większą ilość źródeł ropy.

Co słychać w Polsce?

Sejm miast małopolskich we Lwowie. W sobotę 31 sierpnia o godzinie 9 rano rozpoczął się we Lwowie w sali rady miejskiaj zjazd delegatów miast małopolskich z udziałem 60-ciu delegatów reprezentujących 48 miast, zorganizowanych w Związku Miast Małopolskich. Władze państwowe reprezentowali naczelnicy wydziałów samorządowych, urzędów wojewódzkich we Lwowie i Krakowie.

Targi Wołyńskie. Zaledwie dwa tygodnie dzieli nas od terminu otwarcia VI. Targów Wołyńskich, które odbędą się w Równem w dniach 16—30 września br. W związku z tem zapanowało na terenie Targów niezwykłe ożywienie. Prowadzone są roboty przy odnawianiu i przy budowie dotychczasowych pawilonów oraz wznoszeniu nowych.

W dalszym ciągu wpływają bardzo liczne zgłoszenia wystawców. Już obecnie stwierdzić można, że na Targach Wołyńskich w Równem będą licznie reprezentowane sfery kupieckie z poza Wołynia oraz kupiectwo zagraniczne.

Co słychać w świecie?

Belgja cała okryła się wielką żałobą. W katastrofie samochodowej w Szwajcarji, gdzie bawił król belgijski Leopold z żoną królową Astrid, królowa Astrid została rabita a król Leopold został ranny. Pogrzeb odbył się w Brukseli, stolicy Belgji, na którym w imieniu Polski był obecny z polecenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej wojewoda krakowski Raczkiewicz.

Ze sportu

Strzelec nowosądecki wicemistrzem okręgu krakowskiego w lekkiej atletyce

(R. M.) W dniach 23 do 26 VIII. br. odbyły się w Andrychowie doroczne zawody lekkoatletyczne, gier sportowych i pływackie o mistrzowstwo Krakowskiego Okr. Zw. Strzeleckiego, w których to zawodach strzelcy nowosądeccy zajęli w ogólnej punktacji drugie miejsce — 60 punktów.

Drużyna nowosądecka pod kierownictwem ob. prof. Kozła w osobach ob. ob. Hołysta, Zawilskiego, Potoczka, Żaroffego, Świerzba, Stubra, Urbanika, J. Zubka i Ciastonia brała udział we wszystkich konkurencjach. Drużyna żeńska pod kierownictwem ob. Wołyniakówny, w składzie ob. ob. Skórnużanki, Kłosowskiej, Kamińskiej, Kowalskiej i Stefaniszynówny zajęła w ogólnej punktacji III-cie miejsce.

W zawodach osiągnięto następujące ciekawe wyniki:

100 mtr. — Niezgodzki z Tarnowa 11·2 sek., dysk — Kozieł z N. Sącza 34 mtr, wdal — Niezgodzki 643 cm., 800 mtr. — Szebro z Wadowic 2:08,7 sek., oszczep — Zawilski z N. Sącza 43,23 mtr., wzwyż — Potempa z Wadowic 163 cm., pływanie — Zawilski i Zubek z N. Sącza (I-sze i 2-gie miejsce), skok z trampoliny — Kozieł II-gie, Zubek III-cie miejsce z N. Sącza, w chodzie na 25 klm. zwyciężył Tokarczyk z Krynicy w czasie 2:53:57 sek.

Ogółem startowało 154 zawodników ze wszystkich powiatów okręgu V-go Z. S.

Popierajcie podhalańskie uzdrowiska!

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

II. Km. 1627|35 i 1783|35. Komornik Sądu grodzkiego w Jaśle rewiru II-go Włodzimierz Popiołek mający kancelarję w Jaśle ul. 3 Maja Nr. 21 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 17 września 1935 r. o godzinie 11-ej w Jaśle ul. Kościuszki odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do dłużników Dra Ludwika i Heleny Oberlenderów w Jaśle składających się: 1 kredens pokojowy jasny, szafka pokojowa oszklona, serwantka jasna, kanapka obita czerwonem suknem, zegar ścienny, świecznik bronzowy 8 ramienny, samowar mosiężny z podstawką, stół owalny duży, 4 foteliki wyścielane, szafa na książki jasna, sekretarzyk jasny, zegar antyk, otomana, tapczan, obraz olejny w złoconych ramach, etażerka 4-ro ramienna, serwis porcelanowy: 6 talerzy głębokich, 6 płytkich, 6 deserowych, waza, sosjerka, cukierniczka, 2 fotele obite czarną materją, 2 lichtarze srebrne, 1 serwis do czarnej kawy: 6 filiżanek porcelanowych, 6 spodków porcelanowych, 2 dzbanuszki porcelanowe, szafa jasna z lustrem, szafka jasna nocna, płytka marmurowa, łóżko mosiężne, parawan z żółtą zasłoną, stolik do kart, obrazek gobelina, 5 obrazów małych, (autolitografia), obrazek olejny (kościół), szafa przedpokojowa z lustrem, kilim dywan czerwony, obraz (krajobraz) olejny, lustro owalne małe w ramach złoconych, komoda 3 szufladowa, biurko stare jasne, maszyna do szycia marki „Singer", kredens biały kuchenny i lustro weneckie

Oszacowanie powyższych ruchomości nastąpi przed sprzedażą licytacyjną.

Ruchomości powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Km. 781|34. Komornik Sądu Grodzkiego w Starym Sączu urzędujący w Starym Sączu przy ul. Sobieskiego pod Nr. 301 na zasadzie art. 679 kpc. obwieszcza, że w dniu 10 października 1935 r. od godziny 9-ej rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Starym Sączu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości a to: połowy realności obj. lwh. 539 składajęcej się z 1 parc. bud. lkat. 355 domu mieszkalnego, oficyny, piwnicy, szopy i studni położonej w Starym Sączu powiecie Nowosądeckim, województwie Krakowskim, obejmującej powierzchni 98 sążni kwadrat., która stanowi własność Joela i Sary Brandstätterów w Starym Sączu. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Urzędzie Ksiąg Gruntowych w Sądzie Grodzkim w Starym Sączu.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 6.522·50. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty zł. 4.891·88 zł.

Rękojmia wynosi 652·25 zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją, można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8—18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim. Komornik.

II. Km. 433|35. Komornik Sądu grodzkiego w Nowym Sączu Rewiru II. urzędujący przy ul. Jagiellońskiej Nr. 44 obwieszcza, że dnia 15 października 1935 r. o godzinie 10·30 odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Nowym Sączu biuro Nr. 31 sprzedaż przez publiczną licytację realności obj. lwh. 329 ks. gr. gm. kat. Żeleźnikowa zobowiązanych Jana Lebdy i Anny z Mikołajczyków Lebdowej po połowie własnej oszacowanej na 6265 zł. 63 gr.

Realność ta składa się z 6-ciu morgów i 1536 sążni gruntu wraz z budynkami gospodarczemi dom mieszkalny, drewniany, dachówką kryty nieukończony w budowie wraz stajnią pod jednym dachem, stodoła o jednym sąsieku i boisku oraz prowizoryczną 1 izbą dachówką kryta — tudzież przynależności 2 krowy i cielę.

Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania, która wynosi 4.699 zł. 23 gr.

Rękojmia wynosi 626 zł. 56 gr.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzek., i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruch. w dni powszednie od godziny 8—18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. Komornik.

II. Km. 444|35. Komornik Sądu grodzkiego w Jaśle rewiru II. Włodzimierz Popiołek mający kancelarję w Jaśle ul. 3 Maja Nr. 21 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10-go września 1935 o godzinie 15 w Jaśle, rynek, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużnika Adolfa Marguliesa kupca w Jaśle ruchomości składających się z 1 aparatu radjowego „Centrum", oraz 1 aparatu radjowego „Radjo-Prem".

Ruchomości powyższe zostały oszacowane na łączną kwotę 600 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytaji i w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

II. Km. 994|34. Komornik Sądu grodzkiego w Nowym Sączu rewiru II-go urzędujący przy ul. Jagiellońskiej 44 obwieszcza, dnia 15 października 1935 o godzinie 10 odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Nowym Sączu biuro Nr. 31 sprzedaż przez publiczną licytację a) realności obj. lwh. 914 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz zobowiązanego Jana Oleksego własnej oszacowanej na 7·950 zł., b) realności obj. lwh. 2278 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz zobowiązanej Ludwiki Oleksowej własnej oszacowanej na 2.850 zł.

a) realność o obszarze 5 ar. 97 m^2 wraz z domem parterowym, drewnianym dachówką krytym o 4 mieszkaniach po jednej izbie i kuchni, osobno drewutnia, studnia i ogrodzenie,

b) realność o obszarze 3 ar. 50 m^2 wraz z domem ze szachulca drewnianego wypełnionego cegłą, kryty dachówką w który mieści się piekarnia, pokój i kuchnia

Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania a) realności lwh. 914 gm. kat. Nowy Sącz 5962 zł. 50 gr., b) realności lwh. 2278 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz 2137 zł. 50 gr.

Rękojmia wynosi do a) realności whl. 914 kwotę 795 zł., do b) realności kwotę 285 zł.

Każdy licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiżnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, — jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przegladać w Sądzie grodzkim. Równocześnie na zasadzie art. 680 kpc. wzywa się wszystkie władze i inne instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły swoje zestawienia tychże po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa w zaspokojeniu. Komornik.

II. Km. 1497|34. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru II. urzędujący w Nowym Sączu przy ul. Jagiellońskiej 44 obwieszcza, że dnia 2 października 1935 r. o godzinie 9-ej odbędzie się w Nowym Sączu przy ul. Długosza 43 przez publiczną licytaję sprzedaż następujących ruchomości: 1 aparat radjowy 3-lampowy Z. R. N., 1 garnitur mebli giętych: 6 krzeseł, 1 stół, 1 otomana kryta pluszem, 1 maszyna tapicerska marki „Kohler", 1 toaleta, 1 szafka dębowa, 2 szafki nocne, 2 firanki markizetowe z karniszami, 3 podstawki pod kwiaty, 1 dywan ręcznej roboty, 1 maszyna do szycia „Verites", 1 autobus osobowy „Mercedes-Benz".

W dniu terminu wyżej oznaczonym można oglądać powyższe ruchomości wystawione na sprzedaż.

Czytajcie Głos Podhala!

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Morończyk. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu